

Radości i smutki apostoła Pawła

**„Dosyć masz na łasce mojej,
albowiem moc moja
wykonuje się w słabości” – 2
Kor. 12:9.**

Jak cudownym człowiekiem był ap. Paweł! Tajemnica jego świetności tkwiła w tym, że zupełnie oddał samego siebie Bogu, aby czynić nie wolę swoją, lecz wolę Ojca, tak iż Pan mógł użyć go jako apostoła, swego rzecznika, jako sługę w szerszym zakresie, niż może użył kogokolwiek innego z ludzi. Nie oznacza to, że św. Paweł był większy niż jego Mistrz. Nasz Pan miał jedynie trzy i pół roku służby, podczas gdy św. Paweł odbył długą drogę – długi okres służby dla Boga i kościoła. Poza tym nie było możliwe dla Pana w szczegółach objaśniać Boski plan, gdyż nawet Jego wierni naśladowcy włącznie z apostołami byli cielesnymi ludźmi, którzy nie otrzymali spłodzenia z ducha świętego aż dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy. Dlatego czytamy, iż nauki Jezusa były podawane przeważnie w przypowieściach i niejasnych stwierdzeniach (1 Kor. 2:14; Mat. 13:10-17).

Przy pewnej okazji Mistrz oświadczył swym uczniom:

„Mam wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę... i przyszele rzeczy wam opowie” – Jan 16:12-13.

Nie istniały takie ograniczenia u ap. Pawła lub u innych apostołów. Ich listy były skierowane do świętych Bożych w różnych prowincjach, do których pisali swobodnie w każdym zarysie wielkiego przedmiotu Boskiego planu zbawienia. Niektóre z ich pism były przeznaczone, jak to oświadczyli – dla „niemowlątek” w Chrystusie, a inne stanowiły „twardy pokarm” – głębokie rzeczy dotyczące planu Bożego (Hebr. 5:13-14; 1 Piotra 2:1-3). Lecz pisali oni jedynie do spłodzonych z ducha, a nie do światowych.

KWALIFIKACJE APOSTOŁA PAWŁA

Nic dziwnego, że przeciwnik był zdolny wzbudzić pewne sekciarstwo nawet w pierwotnym kościele, jak to zauważył i strofował ap. Paweł. Niektórzy mówili, że byli Pawłowymi, drudzy Apollosowymi, a inni Piotrowymi (1 Kor. 1:11-13, 3:1-7). Lecz wszystkie te stronnice sentymenty apostoł strofował, przypominając im, że żaden z wymienionych nauczycieli za nich nie umarł i że

wszyscy powinni być chrześcijanami, gdyż nikt z nich nie przyjął innego oprócz imienia Mistrza. Ten sam duch objawiał się również w inny sposób. Apostołowie potrzebowali wzrastać w łasce i znajomości, podobnie jak inni domownicy wiary i choć mieli szczególne błogosławieństwa Pańskie, jednakże nie wszyscy posiadali tę samą miarę objawień w tym samym czasie.

Św. Paweł, najwyżej wykształcony z dwunastu, ten, który zajął miejsce Judasza, miał oczywiście największą zdolność rozszerzonego zrozumienia. Prawda, że Saul z Tarsu okazał się bardzo ograniczony i fanatyczny w swej wojowniczości przeciwko Chrystusowi i Jego naśladowcom. Lecz gdy jego oczy wyrozumienia zostały otworzone i gdy stał się spłodzonym z ducha „nowym stworzeniem”, ujawnił cudowną wnikliwość w głębokie rzeczy Boże. Wyjaśniając tę wnikliwość oświadczył, że miał widzenia i objawienia w większym stopniu niż inni apostołowie Pańscy (2 Kor. 12:1,7,11,12).

Było to w harmonii z tym, co Pan powiedział odnośnie jego osoby:

„On jest moim naczyniem wybranym... Albowiem ja mu ukazę, jako wiele musi cierpieć dla imienia mego” – Dzieje Ap. 9:15-16.

Oczywiście Pan mógł użyć utalentowanych, wykształconych, którzy w pełni oddaliby swą wolę Bogu z większym pożytkiem niż używając niepiśmiennych ludzi, a o niektórych z pozostałych apostołów jest napisane, że nawet tłumy spostrzegły, że byli oni ludźmi nieuczonymi i prostakami (Dzieje Ap. 4:13). Jednakże inaczej było z ap. Pawłem. Posiadał on wykształcenie i cudownie rozszerzony umysł. Wszystkie spłodzone z ducha dzieci Boże zdolne pojmować głębokie rzeczy Pisma Świętego, z pewnością zdumiewają się logiką, mądrością i mocą listów ap. Pawła! Nie wiemy o niczym w świecie, co mogłoby być z nim porównane.

Wysłany jako Pański rzecznik do pogan, św. Paweł pojął szybciej od innych apostołów rzeczy należące do nowej dyspensacji i spostrzegł, że poganie stali się współdziedzicami na równi z Żydami w przywilejach Królestwa (Efezj. 3:1-12; Kol. 1:25-27).

Oczywiście niektórzy myśleli, że św. Paweł posunął się za daleko i powstały sprzeczki, że nie jest on jednym z dwunastu, że nie powinien być traktowany jako apostoł itp.

Jakkolwiek ap. Paweł chętnie mógłby pozostać niczym i



pozwolić innym mieć swą własną ocenę o nim, jednakże odczuwał obowiązek wobec prawdy. To skłaniało go do mówienia nam i to nie w niepewnych określeniach, że posiadał pełne dowody swego apostołstwa i że nie był mniejszym od największych apostołów w zrozumieniu Boskiego programu – a co więcej, że jemu więcej niż innym apostołom Pan objawił przyszłe rzeczy, o których mówił nasz Pan Jezus (Jan 16:13; 2 Kor. 11:5; Gal. 2:2-10 itd.).

JEGO CIERPIENIA DLA CHRYSTUSA

Ap. Paweł ciężko pracował nad zborem w Koryncie i nie udało mu się osiągnąć właściwego postępu w Prawdzie, ponieważ oni myśleli o nim jako o niekompetentnym nauczycielu i wydawał im się jako godny pożałowania. Stąd w naszej lekcji czynił on coś, co określił jako „*głupie samochwalstwo*”. On nie aprobował samochwalstwa, a jednak chciał swoich słuchaczy poinformować w pewnym zakresie. Jakże cieszymy się, że duch święty tak kierował apostołem, że możemy lepiej go znać i w pełni ocenić jego miłą lojalność Królowi królów i fakt, iż był on wybranym naczyniem Pańskim dla przekazywania prawdy nawet dla domowników wiary naszych dni!

Lecz apostoł Paweł nie chlubił się sam z siebie – ze swych talentów, wymowy, z tego, jak ludzie byli nim oczarowani, jak wiele ludzi rozpoznawało jego zdolności itp. Nie! on raczej chlubił się z rzeczy, które inni mogliby uważać za hańbę. On mógł powiedzieć im, co Boska opatrność pozwoliła mu cierpieć dla Prawdy: biczowanie, chłostanie różgami, uwięzienie, niebezpieczeństwa głębokości morskich, niebezpieczeństwa od pogan, niebezpieczeństwa między fałszywymi braćmi. Dla niego były to oznaki Boskiej miłości i łaski, a także dostarczały świadectwa, że był on miłośnikiem Pana, Jego sprawiedliwości i że był chętny cierpieć dla Pańskiej sprawy i dla Prawdy. W ten sposób widzimy, że lekcja ta stała się wielce wartościową częścią Słowa Bożego. Daje nam ona informację, jakiej nie znajdujemy w innych miejscach Pisma Św. Stawia przed nami żywy obraz żołnierza krzyża i co on cierpiał. Mówi nam ona: „*Bądź wierny aż do śmierci*” – idź śladami Jezusa

jako Jego szczerzy naśladowca – nie chlubiący się w samym sobie, lecz w Panu i Jego przywilejach służby dla Prawdy.

SEKRET JEGO SUKCESU

Nadejdzie czas, gdy szlachetny ap. Paweł i mniej wybitni naśladowcy Pana zostaną przyjęci do wiecznej chwały i będą przedstawieni Ojcu bez plamy albo wady (Efezj. 5:25-30). Lecz możemy być pewni, że każdy jeden z tej wspaniałej gromadki był wiernym żołnierzem, a nie dezertorem i nie wstydził się Pana ani Jego Prawdy. O takich Mistrz oświadczył, że się ich nie powstydi, lecz wyzna ich imiona przed Ojcem i Jego świętymi aniołami (Mat. 10:32-33). Sekret znoszenia tak wielkich niedostatków przez ap. Pawła – biczowania, uwięzienia, wszelkiego rodzaju niepowodzeń – jest nam wyjaśniony w słowach tematowego tekstu. Pańska łaska była wystarczająca. Moc Pańska była doskonale okazana w jego słabości. Czy nie tkwi tu sekret każdego pomyślnego życia chrześcijanina? Czy nie miało to miejsce nawet z naszym Panem, że duch Ojca był z Nim, Jego zaufanie do Ojca, Jego szukanie oblicza Ojca rzeczywiście były mocą Bożą wytwarzającą w naszym Zbawicielu chcenie i skuteczne wykonanie Ojcowskiego dobrego upodobania?

Podobnie dzieje się z każdym naśladowcą Pana od Jego dni. Mistrz prawdziwie rzekł do swych naśladowców: „*Beze mnie nic uczynić nie możecie*” – Jan 15:5. To Boska moc, która działa przez naszego Pana Jezusa, przez Jego Słowo Prawdy, przez naśladowców Jezusa, a moc ta może działać przez najsłabszego członka Ciała Chrystusowego tak jak przez najmocniejszego. Pańska łaska jest wystarczająca dla wszystkich w każdym czasie potrzeby. Jednakże nie zapominajmy, że ta wielka wystarczalność nie jest wylewana na lud Pański bezwarunkowo, lecz w odpowiedzi na ich ocenę jej potrzeby i próśb w modlitwach o Boską łaskę w każdym czasie potrzeby.

Watch Tower
R-5941- (1916 r.)
„Straż”